Rok VI. Nr. 80

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł. przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 8 kwietnia 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Przyszłość Słowian.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz rozbiera w swym artykule p. t. „Zagadnienia polityki słowiańskiej“, zamieszczonym w miesięczniku „Slowansky prehled“ sprawę problemów politycznych pojedyńczych państw słowiańskich. Ta część pracy dra Benesza posiada niezwykle doniosłe znaczenie polityczne, gdyż autor informuje w nim szerszy ogół o swym stosunku do licznych, dotychczas rzadko omawianych spraw.

Dr. Benesz uważa, że zagadnienie słowiańskie uczyniło dzięki swemu „rozwiązaniu“ powojennemu duży krok naprzód i jest dzisiaj już daleko mniej skomplikowane, niż w czasa przedwojennym. Nierozwiązane zostały dotychczas dwa doniosłe zagadnienia. Wstosunku polsko-rosyjskim nastąpił obrót o całych 1800, gdyż obecnie Rosjanie zarzucają Polakom rzekome przywłaszczenie obszaru rosyjskiego i ukraińskiego oraz uciskanie ponoć mniejszości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej przez władze polskie. W stosunku jugosłowiańsko bułgarskim sprawą sporną jest przedewszystkiem sprawa Macedonji.

Między Polską a Czechosłowacją nie można właściwie wogóle o jakichkolwiek poważniejszych sporach mówić. Nieporozumienia z lat ubiegłych nie posiadały nigdy cech zbyt dalekodzących. Polsko-czechosłowacki zatarg o Cieszyn spowodowany został z jednej strony zdenerwowaniem i gorączką powojenną, z drugiej zaś strony brakiem ścisłego programu politycznego obu zainteresowanych państw. Jeśli dziś jeszcze pewne różnicy między Polską i Czechosłowacją istnieją, to są to jedynie **drobne nieporozumienia** w pewnych sprawach mniejszościowych, które przy odrobince dobrej woli mogą z łatwością zostać całkowicie usunięte.

Obok tych spraw natury lokalnej niezałatwione zostały dotychczas również pewne zagadnienia słowiańskie o charakterze wewnętrzno narodowym. Przedewszystkiem należy do nich zaliczyć niewyjaśniony i po wojnie **stosunek Ukraińców i Białorusinów do Rosjan.** Rząd sowiecki usiłował zagadnienia te rozwiązać początkowo na drodze pełnej autonomji politycznej, którą następnie ograniczono jedynie do autonomji kulturalnej i administracyjnej. Z czasem jednak sprawa ta została przez wzgląd na inne chwilowo doniosłejsze zagadnienia zepchnięte na drugi plan. Dr. Benesz nie wątpi jednak, że po ustabilizowaniu się ogólnych stosunków w kraju problem ukraiński, względnie białoruski wysunie się znów na pierwszy plan i, w ten czyn inny sposób zostanie sprawa ostatecznie rozwiązana.

W dalszym ciągu omawia dr. Benesz zadania polityki trzech nowych samodzielnych państw słowiańskich. Autor uważa, iż najważniejszym problemem polskiej polityki słowiańskiej jest **załatwienie sprawy Galicji Wschodniej i uregulowanie stosunków względem mniejszości słowiańskich w Polsce.** Nie bacząc na to, że spory o obszary, zamieszkiwane przez mniejszości słowiańskie, zostały między Polską a Rosją uregulowane na mocy traktatu ryskiego, ma Polska do rozwiązania bardzo doniosłe zagadnienie: co, i w jakiej formie należy przyznać mniejszościom słowiańskim? Dr. Benesz jest zdania, że sprawa mniejszości słowiańskich w Polsce będzie zawsze sprawą bardzo drażliwą a dlatego polityce polscy powinni wszelkiemi siłami dążyć do umiejętnego i celowego rozwiązania tego zagadnienia, co leży nietylko w interesie mniejszość słowiańskich, lecz również w interesie państwa i narodu polskiego.

Najdonioślejszem zagadnieniem polityki królestwa jugosłowiańskiego jest, zdaniem dra Benesza, sprawa wewnętrznego zjednoczenia politycznego, administracyjnego i kulturalnego Słowieńców i Chorwatów z Serbami, dalej uregulowanie zagadnienia religijnego w państwie zjednoczonem (katolicy, prawosławni i mahometanie) oraz rozwiązanie sprawy Macedonji, a to bądź na drodze asymilacji (pozyskania) bądź też autonomji (samorządu). Sprawę Słowieńców i Chorwatów we Włoszech należy traktować jako sprawę mniejszości narodowych.

Zjednoczenie Serbów, Chorwatów i Słowieńców jest dla Jugosławji, zdaniem dra Benesza, przedewszystkiem zagadnieniem administracyjnem. Przed przystąpieniem do dyskusji o centralizacji, autonomji i t. p., powinni Jugosłowianie przestudjować historję narodów słowiańskich i t. zw. słowiańskiej solidarności, dalej winni się oni rozejrzeć po Europie i uświadomić sobie wszystkie te **liczne niebezpieczeństwa, które grożą Jugosłowianom i Słowianom wogóle.** Wówczas zdołają i oni rozwiązać wszystkie sporne sprawy, na korzyść wspólnych interesów i przyszłości całego narodu i państwa, — wówczas łatwo będzie znaleść podłoże dla rozumnego i celowego załatwienia spraw.

Dla Czechosłowacji posiada sprawa Słowaków i Rusinów charakter wybitnie administracyjny. Ani Słowacy, ani Rusini nigdy nie będą dążyć do oderwania się od Czechosłowacji. Sprawa administracji Słowaczyzny będzie się i dla słowackich autonomistów przedstawiać zupełnie inaczej, gdy posiadać oni będą swych własnych administratorów, nauczycieli, urzędników lokalnych itd.

Radykałowie słowaccy mieliby, zdaniem dra Benesza, przestudjować historję i rozwój całego świata słowiańskiego, aby sami się przekonali, jak szkodliwy był zawsze brak łączności dla narodów słowiańskich. Walce o t. zw. autonomję słowacką w jej formie dzisiejszej brak jest zupełnie szerszych horyzontów i prowadzona jest ona bez zrozumienia idei słowiańskiej i położenia Czechosłowacji w Europie, bez uświadomienia sobie, że żądana autonomja zwrócić by się musiała przedewszystkiem przeciwko życiowym interesom samych Słowaków. Jedynym rozwiązaniem całego tego zagadnienia jest stan umiarkowanej centralizacji przy koniecznym uwzględnieniu zagadnień lokalnych.

Co się tyczy Rusi Podkarpackiej, uważa dr. Benesz, że jedynie słuszną jest dotychczasowa taktyka rządu czeskosłowiańskiego, mająca na celu kulturalne przygotowanie narodu rusińskiego do samodzielnego życia politycznego. Z chwilą, kiedy stan kulturalny ludności na to pozwoli, zostanie autonomja Rusi Podkarpackiej zgodnie z traktatem pokojowym niezwłocznie uskuteczniona.

Wreszcie omawia dr. Benesz sprawy **słowiańskiej polityki Bułgarji,** która, zdaniem autora, powinna przedewszystkiem pouczyć naród bułgarski o konieczności zrezygnowania z Macedonji i skierować wszelką jego baczność na wschód i na pobrzeże morza Egiejskiego. Teoretycznie jest to jedyna możliwość bułgarskiej polityki przyszłości. Z punktu widzenia federacji bułgarsko jugosłowiańskiej powinna Bułgarja dążyć do jaknajbliższego zbliżenia z królestwem jugosłowiańskiem.

Dr. Benesz przyznaje, że rozwiązanie wszystkich tych spraw nie jest łatwe, ale w każdym bądź razie są, zdaniem autora, stosunki obecne daleko mniej zagwarantowane niż przed wojną, a co za tem idzie, większa jest możliwość pomyślnego załatwienia doniosłych tych spraw.

Sprawy polskie.

10 przykazań rozumnego Polaka.

1. Nie będziesz miał cudzych statków na polskiem morzu.

2. Nie będziesz brał cudzych statków do wywożenia towarów z Polski.

3) Pamiętaj, że obowiązkiem obywatela polskiego jest należeć do 3 towarzystw, a) L. M. Rz., b) L. O. P. P., c) Tow. Obrony Przeciwgazowej.

4. Czcij, kochaj i szanuj uzyskaną niepodległość Polski — ale czynem!

5. Nie czekaj, aż ci odbiorą morze, gdy nie miałeś czem jego bronić.

6. Nie czekaj, aż Państwo zbuduje ci statki, tylko bierz przykład z sąsiednich Niemiec, które mimo przesilenia finansowego, budują aeroplany, statki i rozwijają przemysł chemiczny itd.

7. Nie trwoń lekkomyślnie swych dochodów, lecz buduj statki, samoloty, fabryki przemysłu chemicznego i t. p.

8. Nie mów, że dla zbudowania okrętu trzeba wielkich ofiar, bo na ziemi polskiej mieszkają miljony, które powinny dać miljony groszy.

9. Nie żądaj od Państwa zbyt wiele — bacząc na te czasy, kiedy w niewoli płacąc podatki — otrzymywałeś nahajki i lochy Sybiru.

10. Ani Polska wielka się nie stanie, ani dobrą Tobie matką, jeżeli nie dołożysz swoich starań, aby ją wzbogacić.

Kiedy Linde stanie przed sądem?

B. prezes P. K. O. ma stanąć przed sądem w Warszawie dnia 8 bm.

Prokurator zarzuca mu przekroczenie władzy i świadome działanie na szkodę P. K. O., skutkiem czego Skarb Państwa poniósł stratę przeszło półtora miljona złotych.

Drugiemu oskarżonemu handlowcowi Wilhelmowi Bruowi zarzuca akt oskarżenia przywłaszczenie 8.000 dolarów i nabycie nieruchomości w Łodzi dla P. K. O. za trzykrotną jej wartość.

Sprawy polityczne.

Przestępczość w Ameryce.

Przestępczość w wielkich centrach miejskich Stanów Zjednoczonych wzrasta z roku na rok. Gubernator stanu N. Tork przedstawił rządowi raport ogólny o wzroście popełnionych zbrodni, z którego wynika, iż w roku 1924 dokonano 11.000 zabójstw i morderstw na obszarze Stanów Zjednoczonych; w r. 1923 liczba ta sięgała 10.000, w r. 1922 9.500.

Chicago, miasto z 3-miljonową ludnością, zarejestrowało na swym obszarze w r. 1924 aż 389 wypadków zabójstwa, wówczas gdy w czasie tylko 150 zabójstw. W N. Yorku naliczono 262 fakty morderstw, w Londynie zaś 43.

Omawiając ten niepokojący objaw, gubernator Smith domaga się od rządu powzięcia zarządzeń ochronnych oraz zmian w ustawodawstwie karnem.

Urzędnicy sowieccy fałszerzami dolarów.

Władze sowieckie w Moskwie posiadały oddawna wiadomość, iż w różnych miejscowościach Rosji ukazują się w obiegu banknoty dolarowe, doskonale podrobione na prawdziwym papierze dolarowym. Mozolne badania dowiodły, iż falsyfikaty wykonywane są gdzieś w samej Rosji. Sprawą zajęła się GPU. które doszło do sensacyjnych wyników — okazało się bowiem, iż tajna drukarnia, w której wykonywano falsyfikaty, mieściła się w podziemiach oddziału GPU. w Niżnim Nowogrodzie. Banda fałszerzy składała się z czterech wyższych urzędników GPU., na czele których stał dyrektor oddziału sowieckiego Banku Państwa Salin. Wszystkich aresztowano.

Bójka w kongresie amerykańskim.

W kongresie amerykańskim w czasie debat o nadużyciach pewnego sędziego federalnego pobiło się dwóch deputowanych. Kongresmann Rankin zdjął marynarkę i zbił kongresmana Milsa. Boksujących musiała rozłączyć straż parlamentarna.

Abd-el-Krim na ścieżce pokoju.

„Journal“ donosi z Tangeru, że z Riffu wyjechał do Rabatu kaid Hadden Lekhal, upełnomocniony przez Abd el-Krima do prowadzenia rokowań pokojowych.

Nadużycia na szkodę wdów i sierot w Niemczech.

W tych dniach rozgrywał się w Dreźnie wielki proces o nadużycia w Saskim „Volksopfer“ instytucji dobroczynnej dla najbiedniejszych wdów i sierot po poległych na wojnie.

Nadużyć tych dopuszczali się członkowie niemieckich organizacji nacjonalistycznych i ludowych. Dotychczas stwierdzono, iż sprzeniewierzono 88,000 mk. Urzędnicy którzy się tych nadużyć dopuszczali, zużywali te sumy na wycieczki do St. Moritz i na podarki dla klubu nacjonalistów saskich, oraz na wspieranie tajnych organizacji jak: „Wehrwolf“ i „Jungdo“. Prokuratorja stwierdziła dotychczas szkodę na 126,000 mk.

Dyrektorzy tej instytucji sprzeniewierzyli ponad 300,000 mk. w znaczkach pocztowych przeznaczonych na dobroczynność.

Aby nie powiększyć szkody musiano odkupić rozsprzedanych 30,000 losów loteryjnych.

Ze zjazdu wychodźców rosyjskich.

W Paryżu nastąpiło otwarcie pod przewodnictwem Piotra Struwego pierwszego zjazdu emigracji rosyjskiej (t. zw. parlamentu emigracji). Przybyło z 26 krajów około 1000 delegatów, należących przeważnie do stronnictw monarchistycznych różnych odcieni. Grupy Kiereńskiego i Milukowa udziału w zjeździe nie biorą. W imieniu emigracji rosyjskiej w Polsce przemawiał Łonginow, który wypowiedział się za oddaniem władzy w ręce wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

Sprawy gospodarcze.

Przeciw podwyższeniu wkładek w Kasach Chorych.

Przedstawiciele sfer gospodarczych zwrócili się do właściwych władz z prośbą o powstrzymanie podwyższania wkładek w Kasach Chorych, co w obecnem krytycznem położeniu byłoby zbyt wielkim ciężarem. Poczynanie to wywołało podwyższenie wkładek w lwowskiej Kasie Chorych w stosunku do niektórych kategorji pracowników. Równocześnie przedstawiciele handlu domagają się zwolnienia handlu od ubezpieczenia pracowników od wypadków, uważając, że praktyka wskazuje na zbędność ubezpieczeń pracowników tej dziedziny.

Fabryka Forda w Rosji.

„Rul" donosi, że w Moskwie podpisano umowę pomiędzy Fordem a rządem sowieckim. Ford otrzymał koncesję na budowę samochodów w Rosji i organizuje fabrykę z kapitałem zakładowym w wysokości 60 milj. dolarów. Sprzedaż samochodów odbywać się będzie za pośrednictwem towarzystwa mieszanego, połowa akcji stanowić będzie własność Forda, połowa — rządu sowieckiego.

Na Jasną Górę.

Odezwa.

Votum kobiet polskich — Berło dla Matki Boskiej Częstochowskiej — jest spełnione — złożone w Muzeum Narodowem w Warszawie, Podwale 15, — do chwili odwiezienia Go na Jasną Górę w dniu 3 maja roku bieżącego (może być oglądane we środy i soboty od 10 do 3).

Trzeba nam obecnie pracować nad zorganizowaniem jak najliczniejszej pielgrzymki na uroczystość wręczenia berła. Jest to chwila uznania przez naród polski Królowania Matki Najświętszej, której symboliczne insygnja władzy oddajemy. Oddajemy je w pokorze, zeznając wady i nieudolność w rządzeniu sobą. — Królestwo Marji musi być dla Niej przez nas przygotowane gorącem sercem miłości ogrzane, — wiarą silną wzmocnione — nadzieją owiane, iż Polska, zmartwychwstała mocą Bożą i Opieką Matki, Królowej Korony Polskiej, może przechodzić ciężkie chwile zmagania się złego z dobrem, — ale dobro, czyli prawda — sprawiedliwość — spokój zgoda i ład we zmą górę — i staniemy się godnem Królestwem Marji.

By uprosić te łaski, niech ze wszystkich krańców Polski zbiegnie się Naród Polski do stóp Panienki Częstochowskiej — niech kobiety polskie — te, które tradycją uznane za strażniczki Wiary, cnót obywatelskich i miłości Ojczyzny, nawołują wszystkich wkoło siebie, — ojców, mężów, synów i braci, by razem z niemi znaleźli się w tej uroczystej chwili przed ołtarzem Marji i wnieśli zasób sił moralnych — by uzdrowić to co chore w Narodzie — i tworzyć zdrowe, moralne podstawy bytu naszej Ojczyzny pod Opieką Królowej Korony Polskiej.

Program uroczystości.

wręczenia Berła Matce Boskiej Częstochowskiej w dniu 3 maja 1926 roku. Komitet Wykonawczy Berła Matki Boskiej — Votum Kobiet Polskich po porozumieniu się z Ojcem Jenerałem Paulinów w Częstochowie ogłasza:

W dniu 3 maja o godzinie 8 rano ze stacji kolejowej pielgrzymka procesjonalnie przeniesie na Jasną Górę Berło i Jabłko za Cud nad Wisłą a błagając o ład i spokój w kraju, o opiekę i rządy Matki Najświętszej Królowej Korony Polskiej.

Osoby przyjeżdżające 2 maja, czyli w wilję uroczystości, zostaną przez komitet w Częstochowie skierowane do zamówionych lokali, oraz będą miały wręczone bilety wejścia dla delegatek do Kaplicy, gdzie tylko szczupła ilość osób zmieścić się może (1.000 osób).

Nabożeństwo odprawione będzie jednocześnie na Wałach, przed Ołtarzem Zewnętrznym, skąd po poświęceniu będzie pokazane Berło i odczytane Błogosławieństwo Ojca Świętego.

Komitet prosi o wczesne zgłaszanie udziału w Pielgrzymce, najpóźniej do 15 kwietnia, by móc uzyskać odpowiednią ilość ulgowych biletów kolejowych Zgłoszenia kierować należy: Warszawa, Stow. Zjednoczonych Ziemianek, Marszałkowska 149, Koło Pracy Kobiet, Kredytowa 16; Związek Kobiet Katolickich Krak. Przedmieście 36; Narodowa Organizacja Kobiet Nowy Swiat 34.

KRONIKA.

Dziś: 7. 4. 26. Krescencja, p; Danat i Rufin, mm.
Słońca wschód 5.24 zachód 18.41
Księżyca wschód 3.20 zachód 11.49

Jutro: 8 4 26 Dionizy, b. w; Amancjusz, b. w.
Słońca wschód 5.22 zachód 18.43
Księżyca wschód 4.00 zachód 13.09

Z miasta.

Chojnice, dnia 7 kwietnia 1926 r.

— **Wypadek samochodowy**. Wczoraj o godz. 5 po południu zderzyły się na rogu ulic Ramy i Gdańskiej samochód—dorożka p. Gehrkego z samochodem p. Dr. Bełkowskiego. Samochód p. Dr. B. został nieco uszkodzony. Z osób jadących nikt nie odniósł obrażeń. Kto ponosi winę wypadku, na razie nie stwierdzono.

— **Kredyty na zagospodarowanie dla małorolnych**. W myśl poleceń Ministerstwa Rolnictwa i D. P. Państwowy Bank Rolny przystąpił do uruchomienia kredytu skryptowego nazagospodarowanie, przeznaczonego dla małorolnych.

Uruchomienie tych kredytów jest pierwszym krokiem do odbudowy systemu kredytów długoterminowych, udzielanych na lepszych i dostępniejszych warunkach, niż kredyty wekslowe.

Uruchamiane przez Państwowy Bank Rolny kredyty muszą być w terminie rocznym spłacone.

— **Wstrzymanie paszportów emigracyjnych do Niemiec**. Wobec wyczerpania oznaczonej przez rząd niemiecki najwyższej kwoty robotników polskich, którzy mogą uzyskać w r. bież. pracę sezonową na roli, urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i op. społ. wstrzymał dalsze wydawanie paszportów emigracyjnych robotnikom tej kategorji.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego**. Staje Alfons Pochojka, zam. w Bladowie, pow. Tuchola, oskarżony o to, że w styczniu 26 roku w Bladowie, umyślnie skrzywdził na ciele Józefa Fryca, uderzając go szpadem po głowie, przyczem urazem tym spowodował śmierć. Podczas rozprawy osk. przyznaje się do winy i zeznaje, że chciał Frycę wypędzić z stodoły i dlatego go uderzył, aby się uspokoił. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. winnym niebezpiecznego urazu cielesnego z wynikiem śmiertelnym i zasądza go na karę więzienia przez 7 miesięcy. Osk. wliczono na poczet tej kary odbyty areszt śledczy, tudzież na poniesienie kosztów postępowania karnego

Leon Łącki, Marta Łącka zam. w Prądzonie oskarżonn i oto, że w czerwcu 23 roku w Prądzonie zabrał na szkodę gospodarzowi Wincentemu Wnuk-Lipińskiemu rzeczy mianowicie większą ilość rosady, dalej tej samej nocy umyślnie zniszczył rosadę Lipińskiego, dalej na szkodę Berty Krügerowej zabrał sieć rybacką. Oskarżona Łącka umyślnie nakłoniła do popełnienia przez męża przestępstwa. Dalej osk. I. o opór władzy. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwają. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. Łąckiego winnym zbrodni ciężkiej kradzieży w jednem wypadku oraz za występek oporu władzy w 2 wypadku i zasądza go na łączną karę przez 4 miesięce i dwa tygodnie więzienia oraz na ponoszenie kosztów. Osk. Łącką uwolniono. Koszta co do niej ponosi kasa państwowa.

Augustyn Borowski, Franciszka Borowska zam. w Pawłówku pow. Chojnice osk. i oto, że w wrześniu 25 roku w Chojnicach stawiał przemocą i groźbą opór sołtysowi Wencie jako urzędnikowi powołanemu do wykonania zarządzeń przezto że chwycił go lewą ręką a w prawej trzymał nóż dalej osk. 1 i 2 zniewolili sołtysa Wenta do zaniechania czynności egzekucyjnej przez to że zabrali mu książki podatkowe. Podczas rozprawy osk. do winy się nie poczuwają na co odczytano osk. protokół. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd osk. Borowskiego winnym występku z § 114 k. k. oraz wyst. z § 185 k. k. i zasądza go na łączną karę przez 5 tygodni więzienia. Od dalszego oskarżenia osk. uwolniono, koszta ponosi osk. Osk. Borowską uwolniono, a koszta co doniej ponosi kasa państwowa,

— **Targ tygodniowy z dnia 7 kwietnia**. Żądano następujące ceny: masło 2.60— zł. funt jajka 1.70— zł. mendel, wieprzowina 1,10—1.20 zł, skopowina i cielęcina 0,70 zł. funt, wołowina 0,70—0,80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 2,00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 0,00—0.00 sztuka, kiełbasa krwawa 60,80 biana —1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-50 gr. funt, mareny 80 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczki 0.00-0.00 zł. za szt., kartofle 2.50—0.00 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 50—60 zł. za parkę, żyto 9,50,wies 673.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dzisiaj oraz w czwartek wielki dramat w 9 aktach pod tytułem "Dziewczynka z Ostendy". W roli głównej Mary Pickford.

Z Pomorza.

— **Czersk**. (Strzelanie). W drugi dzień świąt t. j. dnia 5. bm. odbyło się strzelanie tut. tow. Wojaków i Powst. Udział w strzelaniu wzięło 75 członków, ponieważ było to pierwsze w tym roku. Nie dziw więc, że trochę za mało członków się stawiło i chyba na przyszłość stawi się liczniejsze grono. Podczas strzelania przygrywały koncertując w ogrodzie strzelnicy 2 orkiestry i to: miejscowego tow. gimn. „Sokół" i orkiestwa tow. Powst. i Wojaków. Po strzelaniu odbyła się w strzelnicy zabawa taneczna.

— **Czersk**. (Zawody sportowe). W drugie święto Wielkanocne został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy C. K. S. Czersk a „Strzałem" Chojnice.

Wynik gry był 1 : 0 na korzyść Czerska. W czasie zawodów koncertowała orkiestra tow. miejscowego.

— **Wiele**. (Pożar.) W drugie święto Wielkanocy wybuchł ogień w domu mieszkalnym Peplińskiego. Mieszkańcy nie zdołali uratować sprzętów i rzeczy, gdyż ogień wybuchł w nocy. Przy pomocy sikawki pożarnej jako też pomocy obywatelstwa zapobieżono dalszemu szerzeniu się ognia.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

51)

Hulaszcze życie studentów jego kolegów nie miało dlań żadnego powabu.

Nigdy nie włóczył się po knajpach, ani po balikach. Przekładał po nad nie artystyczne rozkosze i wolne godziny poświęcał pracy około sztuk pięknych.

— Będę adwokatem — mówił do siebie ale jednocześnie będę malarzem, jedno nie przeszkadza drugiemu.

W ten sposób będę miał dwie cięciwy zamiast jednej. Fortuna kapryśną bywa.

Gibray niezmiernie kochał syna, który mu się też wywzajemniał takiem samem uczuciem.

Jednakie mieli radości i smutki jednakie.

Ojciec był niepocieszony po stracie swej ukochanej żony, a syn, chociaż gdy mało pamiętał matkę, bo umarła, gdy kilkoletnim był dzieckiem, zachował o niej w sercu drogie i święte wspomnienie.

Ojciec z synem nie rozstawali się nigdy. Mieszkali z sobą razem przy ulicy Regne

Podczas gdy artysta i uczeń pracowali, odezwał się dzwonek.

— Ktoś z gości — rzekł Gabrjel.

— Może amator jaki przyszedł zamówić u pana obraz — dodał Albert za śmiechem.

Malarz pociągnął za sznurek, otwierający dzwi od ulicy, o którym już mówiliśmy.

Na schodach nic nie było słychać i dzwonienie rozległo się znowu.

— Z pewnością gość jakiś, bo nie zna naszych obyczajów i nie śmiał wejść, nie będąc proszonym — odezwał się Gabrjel — zobacz, kto to taki.

— Zaraz.

Młodzieniec położył paletę i pędze i wyszedł prędko z pracowni.

Wrócił za kilka minut z mężczyzną pięćdziesięcioletnim i młodem dziewczęciem, najwyżej ośmnastoletniem.

Młode to dziewczę, blondynka, o niebieskich oczach, zgrabne i pełne wdzięku, było iście szarujące.

Towarzysz jej, tłuścioch co się zowie, miał twarz ceglastej cery, a szyję krótką. do apoleksji podatną. Dystynkcji w nim jednak nie było.

Ruchy jego jednak i sposób, w jaki się ukłonił, dowodziły obycia się ze światem, a oczy wyrażały upór.

— Czy mam zaszczyt mówić z panem Gabrjelem Servet, znakomitym artystą? — zapytał gość.

— Jestem Gabrjelem Servet — odpowiedział artysta z uśmiechem — ale nie mogę przyjąć zbyt pochlebnego tytułu, jaki pan dodaje do mego nazwiska. Proszę pana mówić dalej.

— Szanowni państwo może raczą usiąść.

Tłuścioch nie dał się drugi raz prosić i usiadł.

Młoda dziewica także usiadła, nieco się zarumieniwszy od pałającego spojrzenia, jakie skierował na nią Albert de Gibray.

Gabrjel mówił dalej.

— A teraz może państwo będziecie łaskawi powiedzieć, czemu zawdzięczać mam ich przybycie.

XXXIV.

— Sprowadza mnie rzecz bardzo prosta — odpowiedział gość — i przekonany jestem, że się pan już domyślił. Chciałbym mieć portret mej córki i chciałbym, żeby był doskonałym i dla tego udaję się do jednego z młodszych artystów naszych, którego talent nie ulega wątpliwości, a powodzenie zasłużone jest zupełnie.

Albert de Gibray usiadł przed stalugami swemi, ponieważ jednek miał naprzeciw siebie młode dziewczę, nie spuszczał z niego oczu, a pędzel jego próżnował.

— Nic pan nie mówi — rzekł otyły jegomość po chwili — czy dla jakiej przyczyny nie może pan przychylić się do naszej prośby?

— Pan nas nie zechce zmartwić, nieprawdaż? — dodało dziewczę głosem łagodnym, prawie błagalnym. — Ojciec i ja tak byśmy się szczycili pańskiem dziełem.

— Nie, wcale się nie waham — odpowiedział Gabrjel. — To prawda, że obciążony jestem robotą w tej chwili, ale wszystko odłożę dla otworzenia na piórze szlachetnych rysów pańskiej córki. Taki wzór tylko do arcydzieła się nadaje i wielkie to szczęście dla malarza.

— Więc się pan zgadza? — żywo zapytała młodziutka blondynka.

— I owszem.

— O! dziękuję panu, tysiąc razy dziękuję! Portret ten przeznacza ojciec jako niespodziankę dla swej siostry, którą całą duszą kocham — bo prawie zastępuje mi matkę. Ona mnie tak kocha. Toż to dopiero cieszyć się będzie.

— Powtarzam państwu, że pozostaję w zupełności do ich usług.

I zwróciwszy się do tłuściocha, dodał.

— Niech się pan wydam panu zanadto wymagającym.

— Jeśli o cenę chodzi, racz pan mi oznaczyć sumę — odpowiedział gość — z góry przystaje. Jakkolwiekbądź będzie, zawsze pozostanę pańu wdzięczny i zarаz...

Wyjął z kieszeni gruby pugilares, wypchany biletami bankowemi. Gabrjel Servet powstrzymał go.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przy tejże sposobności wydarzył się także nieszczęśliwy wypadek. Parobkowi gospodarza Landowskiego, wiozącemu beczkę do wody, spłoszyły się konie. Parobek Kunt spadł na ziemię a wleczony kawałek przez konie, uległ dość ciężkiemu potłuczeniu. Przywołano natychmiast lekarza. Jest jednak nadzieja jego wyzdrowienia.

— **Tuchola.** (Jarmarki.) W kalendarzach na rok 1926 ogłoszono, że w dniach 4 maja i 5 października odbędą się w Tucholi jarmarki na bydło i konie. Tymczasem Ministerstwo Przemysłu i Handlu zadecydowało, że wszystkie miastu Tucholi przyznane jarmarki mają mieć zakres pełny tj. o obrocie mieszanym. Zatem w mieście Tucholi odbędą się w r. 1926 jeszcze następujące jarmarki kramne, na bydło i konie: 4. maja, 1. czerwca, 3. sierpnia, 5. października i 2. listopada.

— **Obrowo,** pow. tucholski. (Nowe towarzystwo.) Dnia 15 listopada br. na tle otrzym. polskich nabożeństw w naszym parafjalnym kościele „Dąbrówka" pow. sępoleński powstało w Obrowie od niepamiętnych lat z inicjatywy p. Pawła Popławskiego z Obrowa towarzystwo śpiewaków, pod nazwą „Lutnia" licząc około 35 członków czynnych, którzy zdając sobie sprawę z ważności istnienia tu takiego towarzystwa, poświęcają się czynnie śpiewom.

Lekcje śpiewu odbywają się regularnie dwa razy w tygodniu, dzięki temu towarzystwo już dziś stoi na dość wysokim poziomie. Na prezesa i dyrygenta wybrano p. Pawła Popławskiego znanego tu jako niezmordowanego działacza na polu narodowem, cieszącego się wśród tutejszego społeczeństwa wielką sympatją.

Lutnia występuje pod kierownictwem p. P. P. na każdem polskiem nabożeństwie tak, że już na siebie zwróciła uwagę Niemców, których swoim śpiewem coraz to więcej wabi na polskie nabożeństwa. Zaznaczyć wypada, że Niemcy zrazu zupełnie zignorowali polskie nabożeństwo. Tylko ubolewać trzeba, że tak mało polskich nabożeństw się odbywa, to jest co drugą niedzielę w miesiącu. Ostatni raz nawet wystąpiła „Lutnia" w sąsiedniej parafji lichnowskiej w farnym kościele „Sławęcin" na pogrzebie osadnika Polaka, gdzie swoim śpiewem upodobała się Niemcom sławęcińskim, gdzie odśpiewała między innemi pieśniami, śliczną „Zmarły człowiecze". Nowej placówce szczęść Boże.

— **Sępólno.** (Remuneracja dla Urzędników Stanu Cywilnego w powiecie.) Na zasadzie ustępu z 3 § 154 ustawy o kompetencji władz z dnia 1 VIII. 1883 r. ustanowił Wydział Powiatowy na posiedzeniu swem z dnia 27 III br. odszkodowanie za sprawowanie urzędu stanu cywilnego dla gmin wiejskich w wysokości 20 groszy od duszy rocznie, począwszy od 1 stycznia 1926 r.

PP. urzędnicy stanu cywilnego pobierać będą powyższą remunerację jak dotychczas w ratach kwartalnych z dołu.

— **Laskowice.** (O polską oberżę.) Dawał się odczuwać w Laskowicach brak polskiej sali posiedzeń dla towarzystw. To niedomaganie zostanie wreszcie usunięte. Miejscowy kupiec p. Betyna wydzierżawił od p. Klausa od kilku lat nieczynną mleczarnię i przebudowywuje ją na swój koszt z zamiarem urządzenia składu kolonjalnego i oberży. W wyżej wymienionej mleczarni w roku ub. mieściła się fabryka uli p. Zielińskiego, który obecnie zamierza wybudować własną fabrykę.

— **Kijewo Szlacheckie,** pow. chełmiński. (Samobójstwo.) Nauczyciel Mylke, ewangelik, odebrał sobie życie przez powieszenie. Otóż znaleziono go w mieszkaniu powieszonego na ręczniku na klamce od drzwi. Powodem samobójstwa było pomieszanie zmysłów. Dodać jeszcze możemy, iż w dniu poprzednim był w Chełmnie i tam już go policja aresztowała za nienormalne zachowywanie się i odstawiła go do domu.

— **Stanisławy,** pow. kartuski. (Syn — warjat napada na matkę). 24 letni Bernard napadł prawdopodobnie w przystępie obłędu, swą matkę z nożem w ręku a kiedy matka w przestrachu uciekła i starała się syna warjata ułagodzić, porwał tenże siekierę i uderzył ją obuchem w głowę, raniąc ją ciężko, ale na szczęście nieśmiertelnie. Matkę odstawiono do szpitala w Kartuzach, a warjata na razie do więzienia poczem umieszczony zostanie w zakładzie dla obłąkanych. Z powodu choroby umysłowej został Bernard Byczkowski zwolniony swego czasu od wojska, dziwne więc że dotąd nie umieszczono go w zakładzie jako niebezpiecznego warjata.

— **Mątawy,** pow. świecki. (Pomór). Pomiędzy trzodą chlewną właściciela mleczarni p Dietheima, stwierdzono urzędowo pomór. Środki ostrożności zarządzono.

— **Chrystkowo,** pow. świecki. (Pożar). W piątek, ubiegłego tygodnia, o godz. 10 spalił się dom mieszkalny Emmy Bakygram. Ruchomości, z wyjątkiem dwóch kóz uratowano. Ogień powstał podobno od iskier z komina.

— **Lniano,** pow. świecki. (Radjostacja). Przed kilkadziesiąt laty, nikt z nas nie byłby myślał, że my tutaj mieszkając w tucholskich borach, będziemy się przysłuchiwali koncertom, wykładom itd. w Ameryce, Francji, Anglji i wielu innych krajach. Dziś powiedzieć można, że myśl taka obróciła się u nas w czyn, a to orzez pobudowanie wielkiej stacji radjofonicznej u p. Romana Cidla. Więc mamy sposobność codziennie dowiedzieć się o najnowszych zajściach z całego niemal świata, Więc możemy wysłuchać pouczających wykładów znakomitych profesorów wszechnic, możemy przysłuchiwać się przepięknym koncertom przez mistrzów światowych, możemy dzięki pracy p. R. Cidla wniknąć w dzienny prąd życia ludzkiego i... odpowiednio do tego się zastosować.

— **Drzycim,** pow. świecki. Komisaryczny zastępca wójta p. Jan Zieliński stąd mianowany został stałym zastępcą wójta obwodu Wery.

— **Toruń.** (Ujęcie bandytów toruńskich). Do wydziału bezpieczeństwa tutejszej policji nadeszła z Łęczycy (wojew. łódzkie) wiadomość o ujęciu 2 bandytów, którzy przed kilkoma tygodniami wywołali w Toruniu wielką sensację, raniąc kilka osób i wymykając się pościgowi w kierunku Aleksandrowa. Podczas zarządzonej obławy policyjnej w okolicy Łęczycy udało się pojmać obu bandytów, z których jeden nazwiskiem Andrzejczak wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie, drugiego osadzono w więzieniu.

Z dalszych stron.

— **Warszawa.** (Hojny zapis na inwalidów). Znany przemysłowiec warszawski, Władysław Kiślański, zapisał w testamencie na rzecz fundacji im. Ojca św. Piusa XI dla inwalidów wojsk polskich na własność majątki ziemskie Tarchomin-pałac oraz Tarchomin-parki.

Na pierwszym z tych majątków ciąży użytkowanie dla żony zmarłego, drugi zaś Tarchomin parki obciąża żony jest klauzulą, że nie wolno go wydzierżawiać, a jedynie ma służyć jako schronisko dla inwalidów.

Majątki te przedstawiają olbrzymią wartość, jako położone w obrębie wielkiej Warszawy, nie mogą być wydzierżawiane i są przeznaczone wyłącznie na schronisko dla inwalidów.

Oprócz tego śp. Kiślański poczynił drobne zapisy jak np. 2000 złotych polecił rozdać najbiedniejszym w dwa tygodnie po swej śmierci, a 6000 złotych zapisał jako gratyfiskacje dla swej służby.

Rozmaitości.

Wielkie miasta amerykańskie.

Ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi 115 miljonów osób. Piąta część obywateli amerykańskich mieszka w 18 wielkich miastach, z których każde liczy przeszło 400 000 mieszkańców. Jeśli dodamy do tego jeszcze miasta średnie i małe, okaże się, że 55 proc. wszystkich obywateli amerykańskich mieszka w miastach, podczas gdy pozostałych 45 proc. stanowią rolnicy. Rozwój miast amerykańskich jest wprost ogromny. Przed 25 laty posiadała Ameryka północna następujące wielkie miasta: New York, Chicago, Philadelphia, St. Louis, Boston, Baltimore, Pittsburgh, Cleveland, Buffalo i San Francisco. Po 10 latach trzy największe miasta pozostały nadal na pierwszym miejscu, ale w stosunkach pozostałych miast zaszły wielkie zmiany. Na rozwój wielkich miast amerykańskich wpłynął przedewszystkiem rozwój przemysłu samochodowego w dalszym ciągu wzmnożona emigracja i przenoszenie się ludności wiejskiej do miast. Jedno z nowych miast amerykańskich, siedziba centralnych zakładów Forda, Detroit, które na początku bieżącego stulecia liczyło niespełna 300.000 mieszkańców, wzrosło w przeciągu 10 lat na miasto półmiljonowe, większe niż Buffalo i San Francisco. Obecnie zajmuje Detroit (1.200.000 mieszkańców) czwarte miejsce wśród wielkich miast amerykańskich. Bardzo szybko rozwijało się również miasto Cleweland, liczące obecnie 940.000 mieszkańców. Rekordowy wprost wzrost wykazuje miasto Los Angelos, które w roku 1900 liczyło 100.000 a obecnie 750.000 mieszkańców. Rozwojowi tego miasta sprzyjał w pierwszej linji przemysł filmowy, który jest tutaj skoncentrowany. Pojedyńcze wielkie miasta amerykańskie wykazywały w roku 1925 następującą ilość mieszkańców. New York 6.100.000, Chicago 2.995.000, Philadelphia 1.980.000, Detroit 1.240.000, Cleweland 936 000 St. Louis 820 000, Baltimore 800.000, Boston 780.000, Los Angelos 750.000, Pittsburg 630.000, San Francisco 550.000, Buffalo 540.000, Milwaukee 509.000, Washington 500.000, Newark 460.000, Nineapolis 425.000, New Orleans 414.000, Cincinati 410.000.

Ostatnie telegramy.

Olbrzymi pożar na wyspach Filipińskich.

Pożar zniszczył 400 domów na wyspie Cebu (Filipiny). Trzy tysiące osób zostało bez dachu.

Pół roku więzienia za nieostrzyżenie włosów.

W tych dniach sądzono w Ołomuńcu 40 żołnierzy, którzy wstępując w styczniu do szeregów armji czeskiej, nie dali sobie ostrzydz głów. Wszyscy ci żołnierze skazani zostali przez sąd wojskowy na trzy miesiące więzienia, a ich przywódca na pół roku.

Pierścień wojsk otacza Pekin.

Z Pekinu donoszą, że miasto jest otoczone pierścieniem walczących armji. Z kilku samolotów rzucano na miasto bomby, co spowodowało szczereg pożarów w różnych punktach miasta.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Prezes rady ministrów jugosłowiańskich Pasicz wręczył królowi prośbę o zwolnienie z urzędu.

Kasa ogniotrwała uciekła samolotem

Jak donoszą z Leeon-Solenti (Hanpshire) z tamtejszego urzędu żeglugi napowietrznej zniknęła w sposób dotychczas niewyjaśniony kasa ogniotrwała, zawierająca bardzo ważne tajne dokumenty.

Nieszczęście samochodowe.

W publiżu Rouen samochód wpadł na domek przydrożny, wskutek czego małżeństwo z dwojgiem dzieci i szofer zostali na miejscu zabici. Dom został uszkodzony.

Przyjęcie ustawy finansowej we Francji.

Rządowy projekt ustawy finansowej został ostatecznie przyjęty przez izbę deputowanych 300 głosami przeciwko 155.

Zgon wielkiego przemysłowca niemieckiego.

Z Berlina donoszą, że umarł tam jeden z najbogatszych przemysłowców niemieckich Angust Thyssen.

Olbrzymi pożar w Warszawie.

W garażu wojskowym wybuchł pożar, który szerzył się z szaloną szybkością. Spłonęło 29 samochodów i 2 motocykle. Straty dochodzą do miljona złotych. Ogień powstał wskutek nieostrożności żołnierza, czyszczącego mundur przy piecyku benzyną. Żołnierza uwięziono.

Nowa opera czeska.

Kompozytor czeski Jarosław Vogel, pisarz opera komiczna „Mistr Jiva" wchodzi właśnie na repertuar Narodowego Teatru w Pradze, napisał nową operę pt. „Zawisza z Falkenstainu". Libreto jest pióra samego kompozytora.

Ze zjazdu wychodźców ukraińskich.

W Ołomuńcu rozpoczął się zjazd towarzystwa emigrantów ukraińskich „Union". Zjazd stwierdził niemożliwość powrotu Ukraińców do Ukrainy sowieckiej i postanowił zwrócić się do rządu czeskosłowackiego z prośbą o dalszą gościnność.

Luther się rusza.

Z Berlina donoszą, że kanclerz dr. Luther poczyni kroki dyplomatyczne w sprawie udziału Niemiec w komisji do spraw nowego ukształtowania Rady Ligi Narodów.

Zgon prezesa akademji paryskiej.

W Paryżu umarł prezes akademji Goncourtów Gustaw Geoffroy.

Do zarządów towarzystw.

Zarządy towarzystw i organizacji w powiatach chojnickim, tucholskim i sępoleńskim upraszamy o stałe zawiadamianie nas o odbyć się mających zebraniach, rocznicach, wieczornicach itd. celem umieszczenia tych komunikatów w rubryce „Ruch towarzystw".

Rubryka ta jest zupełnie bezpłatną, a zatem w interesie towarzystw i członków leży, ażeby komunikaty o zebraniach ukazały się w „Dzienniku Pomorskim".

Zarazem prosimy zarządy towarzystw i organizacji wyżej wymienionych powiatów o nadsyłanie nam krótkich sprawozdań z odbytych zebrań, wieczornic, obchodów itd. Sprawozdania te chętnie umieścimy w „Dzienniku Pomorskim", prosimy jednakże o pospiech, ażeby nie były spóźnione.

Przy tej sposobności donosimy, że redakcja nasza gotowa służyć pomocą towarzystwom naszym w pow. chojnickim, tucholskim i sępoleńskim przez przysyłanie prelegenta na zebrania. Gdzie zatem zachodzi potrzeba wygłoszenia wykładu, prosimy o powiadomienie nas a chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Redakcja „Dziennika Pomorskiego".

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w piątek dnia 9 kwietnia w Starostwie o godzinie 6-tej po poł. Na porządku obrad wykład p. Bojarskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę dnia 7 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. w salce p. Jażdżewskiego. Uprasza się wszystkich wysłużonych wojskowych o przybycie na to zebranie celem wpisania się na członków. Wszystkich druhów uprasza o kompletne przybycie.

„Wolność" Zarząd.

Chojnice. Kwartalne zebranie cechu rzeźnickiego odbędzie się 9. 4 o godz. 20 tej w lokalu zebrań p. Heinricha. Cechmistrz rzeźnicki.

Chojnice. Walne Zebranie Tow. restauratorów odbędzie się w czwartek 8 kwietnia br. o godz. 3 po poł. u p. Urbana. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

Silno. Zebranie Tow. Oświaty odbędzie się w niedzielę dnia 11 kwietnia br. o godz. 4 i pół po poł. na sali p. Janoszka.

Uprasza się wszystkich członków Tow. oraz członków rodziny tychże o przybycie na to zebranie. Przychylni nam goście są także mile widziani.

Na porządku obrad wykład p. redaktora Formańskiego z Chojnic i „Trzeci Maj". Prezes.

Lubnia. Zebranie Tow. Gimnast. „Sokół" odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie $5^1/_2$ po poł. na sali p. Turowskiego.

O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Bieg Okrężny Dziennika Pomorskiego.

Aby przyczynić się do rozwoju sportu lekkoatletycznego na najdalej na zachód wysuniętych krańcach Pomorza, pismo nasze dało inicjatywę do zorganizowania biegu okrężnego, który poraz drugi odbędzie się w Chojnicach.

Wydawca „Dziennika Pomorskiego“ pan **Władysław Schreiber** przeznaczył na nagrodę

PUHAR SREBRNY,

który trzykrotnie zdobyty staje się własnością zwycięzcy Dalsi zawodnicy otrzymują srebrne medale.

Zorganizowanie biegu powierzono Przewodnictwu Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej Sokołów.

Przewodnictwo wypracowało następujący regulamin biegu:

Regulamin Biegu Okrężnego „Dziennika Pomorskiego“:

1) Bieg Okrężny „Dziennika Pomorskiego“ odbędzie się dnia 2 maja 1926 r. w południe.
2) Udział w biegu mogą brać wszyscy członkowie Związku Sokołów w Polsce.
3) Start (początek) meta (koniec) biegu: Rynek Ratusz.
4) Wytyczna biegu: Rynek Ratusz—Gdańska—Dworcowa — Towarowa — Warszawska — Dworcowa — Ramy — Plac Piastowski — Plac Jagielloński — Młyńska — Rynek, Ratusz.
5) Przestrzeń biegu wynosi 3450 m.
6) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum, spodeńki, koszulkę sokolą i pantofle.
7) Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącym, mając prawo stawiania wniosków do dyskwalifikacji danego zawodnika przed komisją.
8) Prawidła biegu, jak w regulaminie Polskiego Związku Lek. Atl.
9) Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez wydawcę „Dziennika Pomorskiego“.
10) Puhar staje się własnością zawodnika, o ile ten zdobędzie go trzy razy nie koniecznie w kolejnych biegach. Nazwisko zwycięscy zostaje wyryte na podstawie puharu.
11) Pierwszych trzech otrzymuje medale pamiątkowe w zależności od ilości startujących, t. z. na każdych 5 startujących — 1 medal — lecz razem nie więcej jak 3 medale. Przewiduje się jeszcze inne nagrody.
12) Termin wpisów upływa 30. kwietnia 1926 r.
13) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy.
14) Zgłoszenia (imię, nazwisko, przynależność gniazdową, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania) oraz wpisowe powinno być nadesłane na ręce p. **M. Szczepańskiego, Człuchowska 55.**
15) Wszyscy zawodnicy muszą przed biegiem poddać się oględzinom lekarskim.

Giełda Gdańska.

dnia 7 kwietnia 1926 r.

100 złot. 65.78 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 7 kwietnia 1926 r.

dolar 7 90 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.